Nr. 189. Dnia 11 lipca. Sobota. Dnia 29 czerwca (11 lipca) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Pelagji P. M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 42.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 8 r.	Środa:	Henryka Ap.
Niedziela:	Jana z Dukli.	Zachód „ „ 8-ej „ 17.	Zachód „ „ 10 „ 46 w.	Czwartek:	*N. M. P. Szkaplerzn.*
Poniedział.:	Małgorzaty P. M.	Długość dnia godzin 16 „ 25.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 0.	Piątek:	Aleksego W.
Wtorek:	Bonawentury B.	Ubyło „ „ 0 „ 19.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Sobota:	Szymona z Lipn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Olchy św.; jutro Tolimira bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Halka"; jutro „Faworyta";— Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ptasznik z Tyrolu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Barnaba Fafuła i Józio Grojseszyk na wystawie paryzkiej";— Bellevue: dziś „Wdowa z Malabaru";—Eldorado: dziś „Intryga i miłość". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 14 b. m. 228 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W uzupełnieniu art. 61 ustawy handlowej izba obrachunkowa wyjaśniła obecnie, iż wydawane przez pryncypałów subjektom, prokurentom, dysponentom i t. p. osobom personelu handlowo-przemysłowego, pełnomocnictwa, upoważnienia, kredytywy i listy wierzytelne nie zwalniają tychże pryncypałów od obowiązku wierania kontraktów i umów o najmie z tymiż subjektami.

= Zgodnie z prośbą służby ruchu na kolei wiedeńskiej przy budowie nowych wagonów brankardowych konstrukcja pieców w tychże wagonach ma być tak urządzona, ażeby służyć one mogły jednocześnie i do użytku kuchennego, co dla służby pociągowej stanowiłoby nie małe udogodnienie.

= Przy zamykaniu przez inżenierów ulic, na których prowadzone są przez zarząd miejski roboty kanalizacyjne lub inne, nie jest uwzględniony dostęp swobodny dla straży w razie pożaru. Z tego powodu organa policyjne otrzymały polecenie przed ogłoszeniem o potrzebie zamknięcia danej ulicy nie dozwalać na zagrodzenie przejazdu, z wyjątkiem jakichś nagłych wypadków. Naczelnik straży ogniowej, po otrzymaniu zawiadomienia o projektowanem zamknięciu ulicy, zwiedzi daną miejscowość i wskaże brandmajstrom drogi odpowiednie dla przejazdu straży; jeżeli się okaże potrzeba urządzenia sztucznego dojazdu, należy mieć na ten cel zawczasu przygotowane deski. Nadto celem usunięcia zbytniego ruchu kołowego na części ulic, gdzie są prowadzone roboty, do połowy zamkniętych, p. oberpolicmajster polecił niedozwalać przejazdu wozów.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Przez lekarza miasta 9-go cyrkułu została dokonaną rewizja szkół żydowskich religijnych (chederów), przyczem okazało się, że do chederu, utrzymywanego przez Pinkusa Hopfenberga pod nr. 66 na Czerniakowskiej, uczęszczają dzieci, dotknięte parchami (*favus*). Wskutek tego polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać deklaracjami wszystkich utrzymujących w Warszawie chedery, aby dzieci dotknięte wspomnianą chorobą bezwarunkowo do szkół przyjmowane nie były."

= Z polecenia p. oberpolicmajstra dokonane zostały w tych dniach rewizje kilku bazarów prywatnych, z których targ Orzecha pod nr. 21-ym przy ul. Franciszkańskiej znaleziono w wielkim nieporządku, zwłaszcza drugie podwórze, gdzie sprzedawane jest mięso wołowe, tudzież oddzielne podwórza przeznaczone na sprzedaż bitych gęsi. Nadto wykryto, że na ul. Wołowej handlujący rozlokowali się ze starzyzną i stolikami, a na Gęsiej przekupki z koszykami. Wszystkie te nieporządki i niewłaściwości polecono w ciągu dwóch tygodni usunąć i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Jednocześnie komisarze mają zobowiązać właścicieli wszelkich w mieście targów, aby w bieżącym sezone budowlanym dokonali tych przeróbek i reparacyj, które za niezbędne zostały uznane.

= Wskutek dokonanych rewizyj okazało się, że w domach pod nr. 1355-ym na Szpitalnej, pod nr. 67-ym na Lesznie, pod nr. 2313-ym na Nowokarmelickiej i pod nr. 2448-ym na Wolność, samowolnie otwarte zostały fabryki i zakłady przemysłowe, a nadto w fabryce na Lesznie bez pozwolenia ustawiono motor gazowy. Donosząc o tem *Gaz. polic.* pisze, co następuje: „Właściciele pomienionych zakładów zostali za samowolę pociągnięci do odpowiedzialności sądowej, co zaś do winy w tym względzie odnośnych organów policji, prowadzi się śledztwo, po ukończeniu którego nastąpi oddzielne rozporządzenie. Dla zapobieżenia jednak na przyszłość podobnym nadużyciom i tłumaczeniu się osób interesowanych, że zrewidowanie miejscowości przez komisje uważali za rzecz dostateczną, p. oberpolicmajster ogłasza co następuje: 1) dononane przez komisje rewizje miejscowości przeznaczonych na fabryki, zakłady przemysłowe lub składy różnych materjałów, służą jedynie za podstawę do żądania przez odnośną stronę piśmiennego pozwolenia na otwarcie; 2) samowolne otwarcie fabryk, zakładów i składów przed otrzymaniem do rąk właściciela pozwolenia, pociągnie za sobą nietylko odpowiedzialność prawną, lecz na zasadzie § 1226 ust. sąd. zamknięcie fabryki; 3) wszelkiego rodzaju fabryki, zakłady i warsztaty, które działają za pomocą ognia, oraz w których mają być ustawione, lub urządzone kotły, maszyny parowe, motory i transmisje, mają być otwierane jedynie na mocy decyzji J. E. Głównego Naczelnika kraju."

= W razie padnięcia na mieście jakiegokolwiek zwierzęcia, o uprzątnięciu jego zawiadamia się cyrkuł powązkowski, który następnie wzywa o to przedsiębiorcę. Manipulacja taka trwa zwykle dosyć długo i nieraz zwierzę leży dzień cały, nim je uprzątną. P. oberpolicmajster zwrócił uwagę na potrzebę bezzwłocznego usuwania padlin z ulic miasta, co osiągnąć można tylko przez szybkie uwiadomienie czyściciela. W tym celu p. jenerał Klejgels odniósł się do zarządu miejskiego, ażeby kantor przedsiębiorcy uprzątania padlin połączony był telefonem. Podobno władza miejska, ze względu na nieznaczny a pożyteczny wydatek, propozycję tę zaakceptowała.

= Z uwagi, iż projektowane przeniesienie szpitala starozakonnych nie wiadomo kiedy przyjdzie do skutku, z powodu nie dojścia zamiany placów i budynków szpitalnych na posesję wojskową na Lesznie przeto kurator szpitala, p. Lewental, dla zaradzenia na razie choć w części potrzebom, powiększa dzisiejszy szpital przez urządzenie nowego oddziału infekcyjnego. Złożony w tym celu projekt wraz z anszlagiem do rady miejskiej dobroczynności publicznej, otrzymał zatwierdzenie. Według tegoż projektu, nowy oddział urządzony będzie w przerobionym i powiększonym budynku, t. zw. dla cholerycznych, mieszcząc dwa oddziały na 28 chorych, obojga płci.

10

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Zdawała się gonić myślą tego starca w peruce, trzęsącego się w tej chwili na nędznej wiązce siana w takt galopu huzarskich koni, zbierających pokrzywione nogi pod batem Kulika, wśród cieni letniej nocy.

Nagle—drgnęła, jakby ze snu zbudzona.

Ktoś położył jej rękę na ramieniu i delikatnie w pół objął.

— Nie piłaś ciociu herbaty?

Z kluczykiem w ręku drobna postać dziewczęcia stała.

— Nic, moje dziecko! — odparła Leontyna — wiesz, cukru mi nie dała!

Marja głowę na ramieniu ciotki położyła.

— Biedna ciocin! to przezemnie, ja ją rozgniewałam, zemściła się na was.

Leontyna obejrzała się niespokojnie.

— Pst!... — wyszeptała — może jeszcze nie śpi. Posłyszy! a! niech Bóg zachowa!

Stuliła głowę, jak obity piesek, dreszcz wstrząsnął jej delikatnem ciałem.

Marja pocałowała ją w czoło.

— Idź ty spać, ciotko! —wyrzekła, jakby z odcieniem litości,—chłód wieczorny źle działa na twoje zdrowie; idź spać!... proszę ciebie!

Leontyna podniosła głowę i wciągnęła silnie powietrze w płuca.

— Jak pachnie!—wyszeptała.

— Ot, jak ziemia nasza!—dorzuciła Marja.

Stały jeszcze tak chwilę, oddychając głęboko. Cała gama zapachów, ostra woń macierzanki, mdły zapach rumianku, niewyraźna woń lebjody, cała masa aromatów ziół i świeżego skoszonego siana płynęła teraz w przestworzu.

Nagle ciotka Leontyna odwróciła się ku Marji.

— Pójdę!—wyrzekła krótko.

Coś ją dławiło w gardle. Chwila jeszcze, a łzy napłynęłyby jej do oczów, czuła to doskonale.

I poszła ku swej oficynce, unosząc wysoko zniszczoną sukienkę i zbierając ze źdźbeł trawy krople rosy na swe rozdeptane pantofle.

Teraz Marja pozostała sama i odetchnęła pełną piersią.

Szybko rzuciła się w morze rumianku, depcząc żółte jaskry, które ze złamanych łodyg sączyły płyn biały i lepki. Dzika cykorja łamała się z łoskotem pod nogami dziewczyny, a puszyste trawy, kiście swe delikatne, jak koronki ku ziemi gięły.

Jak strzała, przebiegła Marja dziedziniec i wydostała się na drogę. Przeskoczyła rów i pogrążyła się do połowy w złocie pszenicy, zmieszanej zwłaszcza przy brzegach z pękami kąkolu.

W tej chwili z po za drzew sadu, wypłynął na ciemnawe, lekko tylko posrebrzone nad domem, niebo, księżyc i oblał srebrnawą strugą szumiący łan pszenicy. W tej srebrnej powodzi zabłysnęły szare ramiona krzyża, okolonego czterema płaczącemi wierzbami, których drżące lekko listki białe prawie były i jakby szronem pokryte.

Marja zwolniła kroku i wzrokiem cały ten przepych srebra ogarnęła, zatrzymując się na czarnej ścianie lasu, która od góry miała jakby błękitnawą smugę, zwolna w cień przechodzącą.

Cisza panowała dokoła, cisza, przerywana jedynie ćwierkaniem polnych koników i zdaleka na skrzydłach nocy niesionem rechotaniem żab.

Dziewczyna doszła do krzyża i na wzgórku pod nim przysiadła, obejmując kolana splecionemi rękami. Biała była i blada w tej światłości nocnej, która jej srebrnawy ton w blond warkocze kładła i jakieś jasne bruzdy po zapadłych policzkach znaczyła.

Przed nią po za morzem pszenicy wiła się czarna wstęga drogi, okrążająca pole dokoła jak wąż drzemiący. Po za drogą dwór wznosił się pusty, odrapany, smutny, przyduszony czarną masą dachu, zlewającą się ku górze z ciemnemi gałęźmi drzew w sadzie rosnących. Na prawo jedna topola sterczy samotna, czarna, prosta jak grecka kolumna i długi, wązki cień rzucająca.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Koszta budowy i przeróbki oraz urządzenia pokryte być mają w części z funduszów szpitalnych i w części ze składek dobrowolnie złożyć się mających.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca tutejszego Ewarysta Wojewódzkiego, właściciela firmy E. Wojewódzki i S-ka przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 116-ym. Sędzią komisarzem masy upadłościowej mianowany został członek sądu E. F. Makowski, kuratorem zaś adwokat przysięgły Ciągliński.

= Towarzystwo kredytowe m. Warszawy poruczyło fabrykację papieru na listy zastawne i kupony fabryce w Jeziornie. Dotychczas papier na listy wyrabiany był w fabryce londyńskiej G. Wackar et Sons, a tylko na kupony w Jeziornie. Obecnie władze Towarzystwa, chcąc nad fabrykacją papieru rozciągnąć większą kontrolę, poleciły wykonanie papieru fabryce krajowej tak na listy, jak i kupony. Dozór nad fabrykacją oddany został specjalnie wydelegowanym urzędnikom dyrekcji: pp. Sierzputowskiemu, buchalterowi, i Miłobędzkiemu, rachmistrzowi kasy.

= Z powodu miesięcznej rewizji, czynności bieżące w kasach magistratu i lombardu miejskiego wstrzymane są do wtorku, t. j. d. 14-go b. m. Wydawanie pożyczek na zastawy przez kasę rzeczonego lombardu również dopiero w tym dniu się rozpocznie.

= Inspektor tutejszych kolei, r. st. Łaskin, wyjechał na dwumiesięczny urlop do Paryża. Zastępstwo spełnia inspektor oddziałowy, a zarazem pomocnik inspektora głównego, inżenier Girsching.

= Posiedzenie.

Wczorajsze posiedzenie rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, po za obrębem sprawy konkursowej, zajmowało się jeszcze licznemi kwestjami wewnętrznemi rozgłęzionej administracji.

Na porządku dziennym znajdowała się sprawa różnych dostaw, dalej sprawa zmian i nominacyj w służbie zewnętrznej, wreszcie obsadzenie wakującej posady, po głównym inżenierze kolei, p. Koźmirskim, który, jak wiadomo przechodzi na referenta do spraw technicznych przy radzie zarządzającej.

Co do pierwszej kategorji, najważniejszą była kwestja dostawy węgla kamiennego do Łodzi, związana z żywotnemi interesami fabrykantów tamtejszych.

Załatwiono ją o ile można z uwzględnieniem interesów stron obu, często niezbyt harmonizującemi z sobą.

Zmiany w służbie zewnętrznej wywołane zostały chorobą, a ztąd i usunięciem się od obowiązków zawiadowcy stacji, p. Rychtera.

Obsadzenie tej posady pociągnęło za sobą liczne nominacje i tranzlokacje na całej linji.

Wreszcie co do opróżnionego stanowiska inżeniera głównego kolei zajął je dotychczasowy pomocnik wydziału służby drogowej p. Wincenty Dororzyński.

Na miejsce p. Dororzyńskiego zamianowanym został p. Aleksander Wasiutyński inżenier, wychowaniec instytutu komunikacyj lądowych i wodnych, od lat już kilku zostający w służbie kolei.

= Sala koncertowa.

Uznając potrzebę i brak w naszem mieście obszernej, wygodnej i akustycznej sali koncertowej, grono kapitalistów tutejszych, liczące między sobą właściciela jednej z większych cegielni, poszukuje odpowiedniego placu w dzielnicy między ulicą Marszałkowską i Nowym Światem, mając zamiar wnieść na nim gmach trwały z zastosowaniem wszelkich wymagań komfortu i wygody.

Trudność wyszukania i nabycia potęguje ta okoliczność, że konsorcjum pragnie obok gmachu z salą koncertową urządzić ogródek z teatrem letnim, na co potrzebaby przynajmniej 15,000 do 20,000 łokci kwadratowych placu, a placów o tej przestrzeni w dzielnicy wspomnianej niema prawie, a jeżeli są, to cena ich przewyższa znacznie środki przedsiębiorców.

= Kamera asfikcyjna.

A więc tylokrotne starania Towarzystwa opieki nad zwierzętami, w przedmiocie kamery asfikcyjnej, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Magistrat zdecydował już wybudowanie kamery za rogatką powązkowską.

Dotychczasowy barbarzyński sposób zabijania psów przez oprawców zostanie zaniechany i zwierzęta, skazane gwoli bezpieczeństwa publicznego na śmierć, poniosą ją w kamerze przez uduszenie kwasem węglowym, prawie bez żadnych cierpień.

= Oryginalna odezwa.

Otrzymaliśmy wczoraj miejską pocztą list, który prawie dosłownie przytaczamy:

„Byłam kiedyś pryncypalną, a o tych, które się teraz pysznia swa krasą, podówczas nie słyszano.

Dziś, zapomniana i poniewierana, wyglądam jak ostatnia...

Nie ma dryndziarza, któryby mnie nie przeklinał, i niema przechodnia, któryby nie wyrzekał na błoto, szczeliny i... okropny odór.

Błagam więc kogo należy o pamięć nademną, a przedewszystkiem niech mnie pokryją kamieniem...

Podpisano: „Świętojańska"".

= Śmierć w górach.

W dniu onegdajszym p. Stanisław Majewski kupiec tutejszy otrzymał telegraficzną wiadomość o śmierci żony.

W depeszy nadmieniono, że zgon spowodował wypadek w górach kruszcowych (Czechy) podczas wycieczki.

Bliższych szczegółów telegram wysłany z Eger przez panią Kellerową nie podaje.

Ś. p. Kazimiera z Połągiewiczów Majewska liczyła 28 lat wieku.

Ofiara wypadku pomyślnie ukończyła kurację w Eger i jak powiadamiał list otrzymany przez męża w przeddzień fatalnego telegramu, przedsięwzięła z pewnem towarzystwem wycieczkę dla zwiedzenia gór kruszcowych i Karlsbadu, zkąd miano się udać do Pragi na wystawę.

Nieszczęśliwy mąż natychmiast po otrzymaniu depeszy udał się w podróż.

= Kontrabanda.

Jedno z pism niemieckich donosi o wykryciu kontrabandy w Mławie.

Oto w podwójnej ścianie wagonu kolei malborsko-mławskiej znaleziono 6 pakietów, ważących 45 funtów.

W pakietach tych były zegarki złote.

O kontrabandę podejrzewana jest służba kolejowa niemiecka.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Królowskiej № 19 Józefowi Mitelstejnowi skradziono skrzypce, flet, garderobę i bieliznę, ogółem wartości 119 rs. — Na placu Krasińskich № 3 Szmulowi Truba skradziono gotówkę 200 rs. — Porucznikowi Nelgowskiemu skradziono dewizkę złotę, medalion złoty z monogramem A. H., zegarek i inne przedmioty wartości 100 rs.

= Przytrzymani.

W mieszkaniu Estery Lipszycowej przy ul. Krochmalnej № 34, ujęto Moszka Wisznię, który w celu kradzieży wszedł przez okno.

W dziedzińcu domu № 10 przy ul. Orlej przytrzymano Antoniego Korczowko, który dopuścił się kradzieży pompy żelaznej.

W domu № 4 przy ul. Ptasiej Izrael Szwandel ujęty został na kradzieży zegarka u Abrama Mandla.

Wreszcie ujęto Henocha Gryncajga na kradzieży blachy przy naprawie domu № 28 przy ul. Senatorskiej.

= Poparzenie.

W mieszkaniu Winnickiej, szwaczki, zajmującej izdebkę w domu Ciąglińskiego na Woli, od przewróconej maszynki benzynowej wszczął się pożar.

Winnicka gasząc ogień zapaliła na sobie suknię.

Pomimo natychmiastowego ratunku biedna szwaczka uległa nader bolesnym oparzeniom piersi, boku i ręki.

= Zamachy samobójcze.

Wczoraj rano w domu № 48 przy ul. Nizkiej zauważono wiszącego człowieka.

Po sprawdzeniu okazało się, że jest to wyrobnik Koźma Łazarew.

Wszelki ratunek okazał się spóźnionym.

Samobójca liczył 63 lat.

W dniu wczorajszym, około godz. 5-ej rano, z lewego brzegu Wisły w stronie Siekierek, rzucił się do wody jakiś niemłody człowiek.

Tonącego w stronie bezprzytomnym, lecz żywego wydobyli przewoźnicy.

Okazało się, że to jest Teofil Szymkiewicz, niegdyś kowal, liczący 53 lat wieku.

Z pijaństwa doszedł do nędzy i obłędu.

Nad szaleńcem rozciągnięto baczny nadzór.

= Z kolei.

W dniu wczorajszym pociąg towarowy kolei wiedeńskiej № 244, idący z Granicy do Warszawy, zatrzymał się na wiorście 281 z powodu zbyt wielkiej ilości wagonów, względnie do siły parowozu.

Po rozdzieleniu pociągu na dwie części, każdą z nich sprowadzono do Ząbkowic oddzielnie, opóźniając skutkiem tego czas odejścia z tej ostatniej stacji blizko o 2 godziny.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Śmierć od granata.

Mieszkaniec wsi Kaleń gm. Okuniew, Józef Biljak, znalazłszy na polu Rembertowa niewystrzelony granat, przyniósł go do domu, gdzie zajął się rozbijaniem w celu wydobycia prochu.

Granat eksplodował i B., odłamkiem ugodzony, poniósł śmierć na miejscu.

= Napad.

W nrze z d. 7-go b. m. zamieściliśmy wiadomość p. t. „Napad", która wymaga sprostowania.

Według ówczesnej relacji na drodze Górczewskiej, pod wsią Groty na przejeżdżających bryczką Chana Sewina i Adama Makucha napadło 5-iu złoczyńców, którzy poranili jadących i strażnika Dobrochowskiego, śpieszącego napadniętym z pomocą.

Owóż według informacyj autentycznych zajście, o którem mowa, przedstawia się, jak następuje:

W nocy z d. 4-go na 5- b. m. Chersz Lewkowicz, (a nie Sewin) i Adam Makuch pobili się wzajemnie, przy świadkach na szosie wolskiej.

Wytoczono im sprawę w sądzie gminnym za pogwałcenie porządku publicznego.

Wypadek ten nie ma nic wspólnego z zajściem, które się wydarzyło nazajutrz, w nocy z d. 5-go na 6-ty b. m.

Strażnik Dobrochowski zbliżył się do karczmy we wsi Groty i obecne tam osoby przywołał do porządku i spokoju.

W odpowiedzi z karczmy wypadli znajdujący się tam biesiadnicy, z pośród mieszkańców wsi Groty i jeden uderzył strażnika kamieniem w twarz, drugi ranił go pałaszem.

Wszyscy w liczbie 3-ch, oraz karczmarz są aresztowani; niektórzy z nich byli już notowani przez policję.

Strażnik D. leczy się w szpitalu w Warszawie.

= Napad i rabunek.

Na udającego się do Warszawy z produktami włościanina wsi Ochota, Walerego Górskiego, napadło nocy wczorajszej dwóch żydów, którzy, ograbiwszy go z pieniędzy, poturbowali ciężko, a nadto rabusie, zabrawszy uprząż z konia, zbiegli.

Rabusiów jednak ujęto wczoraj rano.

Są to: Moszek i Nocel bracia Zormanowie.

= Szczegóły napadu.

Przed kilkowa tygodniami denosiliśmy o zuchwałym napadzie na dorożkarza nr. 1345, Rocha Budzika, który został najęty przez niewiadomych dwóch pasażerów, następnie za rogatkami powązkowskiemi ograbiony i pobity.

Z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, że Budzik został najęty na rogu ulic: Nizkiej i Dzikiej przez dwóch ludzi, którzy kazali się zawieźć na Powązki.

Po przebyciu drogi kolei obwodowej, nieznajomi pasażerowie napadli z tyłu na Budzika i tępem narzędziem ogłuszyli go, poczem zrabowawszy mu woreczek z 1 rs. 50 kop. ofiarę zrzucili do rowu, a sami dorożką wjechali w pole.

Tu. błądząc, a nie mogąc znaleźć drogi do zmylenia drogi, wyjechali na szosę, wiodącą w stronę wsi Koło, skręcili na szosę Górczewską, a następnie na puste pole obok fortyfikacji, przejechali obóz wojskowy, gdzie w lesie ginie ślad zupełnie.

W celu odszukania sprawców zbrodni i rabunku prowadzi się w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Koni, ani dorożki dotychczas nie odnaleziono.

= Pożar pod miastem.

W Nowej Wsi pod Warszawą w zabudowaniach Piotra Krügora z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, obora i stodoła.

Straty wynoszą rs. 500.

Konkurs na dworzec.

Projekt konkursowy dworca kolei wiedeńskiej, opatrzony dewizą „Studjuj stare, twórz nowe", a wyróżniony pierwszem odznaczeniem przez sąd konkursowy, należy do szeregu tych prac architektonicznych, na których oko widza, nawet profana, zatrzymać się musi pomimowoli i podziwiać istotną harmonję, jaka przemawia z każdego jej konturu.

Jakkolwiek oglądaliśmy projekt sam ledwie chwilowo, jakkolwiek z kompetencją specjalisty mówić o nim nie możemy, niemniej słów parę opisowi jego poświęcamy.

Według myśli autora, front nowego gmachu mieści w pośrodku wspaniały podjazd, ozdobiony dwoma wielkiemi wieżami, pomiędzy któremi zajduje się zegar.

Elewacje od ul. Marszałkowskiej zakończone również dwoma wieżami, choć znacznie mniejszemi od poprzednich, robią nader korzystne wrażenie.

Podjazd jest bardzo obszerny i całkowicie oszklony.

Sam budynek wzniesiony z cegły nietynkowanej, boki zaś jego zdobi ornamentacja cementowa koloru naturalnego.

Odpowiednio przerobiony dotychczasowy dworzec z dworcem wznieść się mającym, łączy się wysokim dachem szklanym, któremu za wiązania, łączniki i podpórki służy wyłącznie kute żelazo.

Dach ten o formie półokrągłej dla umożliwienia, jaknajszybszego zbierania śniegu, tworzy wspaniałą i zupełnie widną hallę. W hallę tę będą zarówno wchodzić, jak i wychodzić z niej pociągi. Dla pociągów odchodzących przeznaczono stronę prawą, dla przychodzących—lewą.

Nadzwyczaj szczegółowo i pracowicie obrobiona jest przez autora część techniczna budynku. Uwzględnia też on na każdym kroku wymagania publiczności i jej wygody—nie lekceważy też potrzeb służby zewnętrznej.

Samych kas biletowych jest dziesięć. W liczbie zaś tej mieszczą się: kasa sprzedaży biletów do wagonów sypialnych, zmiany pieniędzy, sprzedaży pism perjodycznych, specjalne kasy dla pociągów spacerowych. Dalej idą obszerne dwa pokoje dla dam, gabinet męzki, salony dla pasażerów, bufety itd. Zarezerwowano również trzy pokoje dla szwajcarów do przechowywania rzeczy i mniejszych pakunków pasażerskich.

Słowem, w całym projekcie uwzględniono zarówno harmonję zewnętrzną, jako też i użyteczność projektowanego gmachu.

Ogólny kosztorys budynku wraz z przebudowaniem dworca starego, autor oznacza na rs. 513,491 kop. 32.

Wewnętrzna strona projektu posiada jeszcze jedną, dotąd nigdzie nie spotykaną prawie zaletę. Oto autor przy kosztorysie dołącza deklaracje przedsiębiorców i rzemieślników wszystkich fachów, a przez to samo anszlag wykazanych kosztów opiera na cyfrach najdokładniejszych, nie ulegających zmianie.

O ile zalety te zostają w związku z zaletami pozo-

stałych trzech wyróżnionych projektów pomieścimy następnie.

*

Laureat, obdarzony pierwszą nagrodą w kwocie 3000 rs. pod godłem: „Studjuj stare a twórz nowe", p. Edward Goldberg, był już premjowany na ostatnim konkursie architektonicznym Towarzystwa sztuk pięknych.

W motywach, przyznających pierwszeństwo projektowi dworca p. Goldberga, powiedziano, że projekt ten cechuje przedewszystkiem nader piękną elewacją.

Drugi laureat, p. Józef Huss (godło „7"), jest dobrze znanym w Warszawie budowniczym i według jego planu będzie zbudowany nowy kościół przy ulicy Dzielnej.

Projekt dworca p. Hussa, według opinji sędziów, odznacza się piękną robotą architektoniczną i wielką pracowitością w obrobieniu szczegółów.

Co do trzeciego wreszcie nagrodzonego projektu p. Ignacego Kozłowskiego pod godłem „dwa trójkąty w kole", to pracę tę cechuje nader praktyczne i wygodne rozmieszczenie różnych kompartymentów przyszłego dworca.

Z pozostałej liczby 29-iu nadesłanych na konkurs projektów (wszystkich było 32) wybrano trzy względnie najlepsze i obdarzono autorów po 500 rs. każdego tytułem zwrotu poniesionych kosztów, czyli że całkowitą sumę rs. 7500, przeznaczoną na konkurs architektoniczny, rozdysponowano.

Jak przewidywaliśmy poprzednio, żaden z premjowanych projektów nie został przyjęty do wykonania, a to dla różnych przyczyn, głównie terenu, na którym dworzec ma być zbudowany.

Czy w przyszłości rada zarządzająca kolei wiedeńskiej zdecyduje rozpisanie jeszcze drugiego konkursu, czy też przedsięweźmie budowę sposobem administracyjnym — kwestja ta nie została rozstrzygniętą.

Nagrodzone projekty dworca będą niebawem wystawione w Towarzystwie sztuk pięknych.

*

Laureatem, który otrzymał na wczorajszym konkursie trzecią nagrodę, jest p. Władysław Kozłowski budowniczy, do niedawna urzędnik wydziału drogowego na kolei wiedeńskiej.

Z kandydatów, którzy do wczorajszego konkursu stanęli, jest to najmłodszy wiekiem pracownik.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W d. 13-ym lipca, o godz. 11-ej przed południem, w magazynie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę 130 sześciennych piasku miałkiego do robót przy urządzeniu filtrów na Koszykach od rs. 10 kop. 50 za sążeń; wadjum wynosi 140 rs.

— D. 13-go lipca, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędzie się licytacja na budowę w twierdzy iwangrodzkiej domu murowanego dla 20-tu nieżonatych oberoficerów, drewnianej szopy, ustępów i studni od rs. 36,063 kop. 19; wadjum wymagane jest w wysokości $^1/_{10}$ zadeklarowanej sumy.

NEKROLOGJA

† **Ś. p. Antoni Hejleman,**
KUPIEC, 2459

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 9-go lipca 1891 r. przeżywszy lat 46. Pozostała żona wraz z córką, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej dnia 11-go lipca, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.

† Nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Michała hr. Platera,

odbędzie się w sobotę, dnia 11-go lipca, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed. poł. 2—2451

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Ogłoszono rozporządzenie: a) o nadaniu towarzystwom rolniczym prawa do otwierania składów towarowych; b) o obłożeniu podatkiem państwowym plantacji bawełny amerykańskiej; c) o przedłużeniu terminu, w czasie którego obowiązują przepisy o wydawaniu przez bank państwa i koleje żelazne zaliczeń na zboże.

Moskwa 10 go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— W dniu dzisiejszym członkowie towarzystwa neuropatologów i psychiatrów dawali obiad na cześć Charcota.

† CHRONEGK.

Meiningen 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Chronegk, intendent teatrów książęcych zakończył życie.

CESARZ WILHELM W LONDYNIE.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — W wielkim przeglądzie wojsk bierze udział 991 oficerów i 22,000 ochotników.

ODNOWIENIE TRÓJPRZYMIERZA.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Fergusson oświadczył ponownie w izbie gmin, że nie ma żadnej umowy między Włochami i Anglją. Wymiana zapatrywań dowiodła wszelako, że zapatrywania obu gabinetów na sprawy, mogące dotyczyć interesów angielskich i włoskich, zgadzają się zupełnie. W razie, gdyby między mocarstwami nastąpiło nieporozumienie, Anglja stanie po stronie tych, którzy utrzymać chcą pokój.

Londyn 10 go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Lord Stanhope zwrócił się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy rząd królowej niema zamiaru dać do zrozumienia rządowi francuzkiemu, że narodowi angielskiemu byłby bardzo miłym przyjazd Carnota do Anglji.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—W izbie gmin Labouchère wystąpił przeciw rządowi z ostremi zarzutami za jego politykę antifrancuzką i twierdził, że polityka taka może doprowadzić do wybuchu wojny. Sir James Fergusson, odpowiadając na te zarzuty, tłumaczył poglądy markiza Salisburego i zaprzeczał doniesieniom, jakoby Anglija była związana z trójprzymierzem. Fergusson twierdzi, że przypuszczenie, jakoby wzajemne stosunki Anglji do Francji pogorszały się, jest wprost śmieszne.

POŻAR ZAKŁADU GŁUCHONIEMYCH.

Londyn 10 go lipca. (*Tel. pryw. Kur War.*)— W Montreal w Kanadzie spłonęła ochrona, mieszcząca 300 głuchoniemych dzieci. Przełożona ocaliła 140 dzieci, spuszczając je oknem na prześcieradłach, powiązanych końcami. Wiele ofiar znalazło śmierć w płomieniach.

Wiedeń 10-go lidca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książęta Mikołaj i Daniło Czarnogórscy zatrzymali się tu na czas krótki. (*Aj. półn.*)

Berlin 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Fortyfikacje Helgolandu będą wykonane według planów, ułożonych jeszcze przez feldmarszałka Moltkego. Koszta budowy ich obliczono na miljon marek.

Wrocław 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Pismo ewangelickie *Nowiny* przestało wychodzić z d. 1-go b. m.

Paryż 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z Zanzibaru nadchodzi wiadomość, że gdy sułtan przejeżdżał w powozie przed oddziałem artylerji, która dała salwę na jego powitanie, konie u powozu spłoszyły się, a on sam, wypadłszy na ziemię, ranił się niebezpiecznie w głowę.

Paryż 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Do Marsylji zawinął okręt „Taygète", powracający z kolonij francuzkich na zachodnim brzegu Afryki. Po drodze zostawiono w Libreville trzy młode murzynki i trzech chłopców murzyńskich pod opieką jednego z misjonarzy. Istoty te stanowiły podarek, przeznaczony dla prezydenta Carnota przez króla Ben-Hazin.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Times* pomieszcza telegram z Wiednia, donoszący, że rząd bułgarski rozpoczął rokowania z firmą Gruson i spółka w sprawie kupna wież pancernych. (*Aj. półn.*)

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Korespondent *Standarda* z Sofji telegrafuje, że został upoważniony do zaprzeczenia pogłoskom, jakoby ks. Ferdynand Koburski żenił się z księżniczką Marją Dorotą. (*Aj. półn.*)

Haga 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Krąży pogłoska, że cesarzowa niemiecka spędzi kilka tygodni w kąpielach morskich w Scheveningen.

Rzym 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Utrzymują, że pierwszym wynikiem prac komisji, wysłanej do Afryki dla zbadania spraw kolonjalnych, będzie ponowne nawiązanie stosunków z królem Menelikiem. Misja ta powierzoną będzie zapewne inżenierowi Traversiemu.

Bukareszt 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sejm uchwalił ostatecznie budżet i ustawę o taryfie celnej. Nowa taryfa wchodzi w życie w dniu jutrzejszym. (*Aj.półn.*)

Sztokholm 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Prezydent ministrów szwedzkich baron Akergiölm, otrzymał dymisję; na jego miejsce powołany został właściciel dóbr ziemskich Bostroem. (*Aj. półn.*)

Sztokholm 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Eskadra francuzka przybyła w dniu dzisiejszym o świcie do Sandhaam, gdzie powitała ją eskadra szwedzka; stanęła na kotwicy w pobliżu Waksholmu. W południe admirał Gervais przybył do Sztokholmu. W dniu dzisiejszym dany będzie obiad u ministra spraw zagranicznych. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go lipca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 90.80, 90.40, 90.75. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.20, 44.30, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 35.90, 35.70, 35.75. Półimperjały nowe po 7.28 płacono, —.— nienotow. Kupony celne po 1.46½ płacono —.— nienot. Srebro 1.05 płac. —.— nienot. Dyskonto giełdowe 3¾%—5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.25 płacono, podlegające konwersji —.— nie notowano. Bilety II-ej emisji 103.25 płacono, III-ej emisji —.— nienotowano, IV-ej emisji —.— nienotowano., V-ej emisji —.— nienotowano, VI-ej emisji 102.— w poszukiwaniu. 6% renta złota z roku 1883-go. 148.50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 156.12½ płacono, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz. II-ej emisji 101.87½ w posz., III-ej emisji 102..25 płacono Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 244.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 225.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.75 płacono; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 211.75 w posz., 5% renta 104.25 w posz., 4% pożyczka wew. 97.25 w poszuk., nowa 4% pożyczka wewnętrzna 97.25 płacono, 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.37½ płac., 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 143.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król Polsk. 100.50 w poszuk., 6% listy zast. wileńs. 102.87½ płac. 5% listy wileńskie 101.12½ w poszukiw. Usposobienie giełdy ciche.

Petersburg 10-go lipca. (*Telegram Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; czetwier. waga 10 pudów. rs. 11.25 do rs. —.— płacono; nowa rs. 11.— do rs. —.— w posz. Żyto bez obrotów wagi 9 pudów 120 zołotników na maj rs. 9.90 w w zaof.; wagi 9 pudów 11 zołotnik. na maj rs. 9.65 płacono. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.00 do rs. 4.75 płacono. Mąka spokajnie żytnia z okolic Moskwy rs. 10.50 do rs. 11.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— no. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gotunku rs. 5.75 2łacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5,10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono. Reszt cicho boz zmiony.

Berlin 10-go lipca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek lepszy, a obroty żywsze. Ruble i wartości russkie miały lepszy pokup i odzyskały po części odniesione straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 223.50, pod koniec posiedzenia 224.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 224.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen., a Petersburg długi o 50 fen., podczas gdy Petersburg krótkoterminowy nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej, krótkie o 20 fen. (173.20), długoterminowe zaś o 30 fen. (172.70). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 30 kop. (67,50.) Pożyczki wschodnie bez ruchu. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go. Pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcyj kredytowych austrjackich nie dotykano. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 75 fen., a w dostawowym podrożało o 25 fen.

Berlin 10-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	223.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	223.25	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	222.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	222.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	224.50	Żyto w tow. gotow.	210.25
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	195.—
Listy zast. serji I-ej	70.80		

Nowa taryfa celna.

(Dalszy ciąg).

A) Wykaz towarów importowanych.

Pozycja		Cło w złocie R.	k.
102.	Tlenki (wodne i bezwodne); baru (baryta gryząca), stronty (strontjana gryząca) i glinu (wodan glinki) od puda	1	20
103.	Saletra:		
	1) chilijska (azotan sodu) od puda	—	6
	2) zwyczajna (azotan potasu) od puda . . .	—	65
104.	Chlorek magnezji, siarczan magnezji (sól gorzka), chlorek potasu, siarczan potasu, chlorek wapna w stanie nieoczyszczonym od puda . .	—	15
105.	Sód i potas:		
	1) soda (węglan sodu) i potaż (węglan potasu) od puda	—	55
	2) dwuwęglan sodu i dwuwęglan potasu od puda	—	90
	3) soda gryząca (soda kaustyczna) potaż gryzący:		
	a) nieoczyszczona od puda	—	90
	b) oczyszczona od puda	4	—
	4) siarczan sodu obojętny (sól glauberska) od puda	—	20
	5) siarczan sodu kwaśny, siarkan sodu (obojętny i kwaśny), podsiarkon sodu; siarek sodu; krzemian sodu i potasu (szkło wodne), od puda	—	55
106.	Proszek octowy (octan drzewny wapnia nieoczyszczony) od puda	—	75
107.	Chlorek wapna, ług bielarski od puda . . .	—	70
108.	Kwasy i siarek węgla:		
	1) kwas siarczany:		
	a) kwas siarczany surowy i witryolej od puda	—	22
	b) dymiący, bezwodny od puda	1	—
	2) siarek węgla od puda.	1	—
	3) kwas azotny i solarny od puda	—	44
	4) kwas octowy od puda	4	—
	5) kwas winny od puda	5	—
	6) kwas benzoesowy, garbnikowy (tanina), cytrynowy, orzeszkowy (gallusowy), pyrogallusowy, salicylowy, fosforny, chromny od puda	—	6
109.	Koperwasy:		
	1) żelazny czyli zielony od puda	—	22
	2) miedziany, oprócz bezwodnego, zalcburski (mieszanina siarczanów żelaza i miedzi), cynkowy czyli biały; chlorek cynku od puda . .	1	—
110.	Lapis i inne sole srebra: sole złota (w tej liczbie Kassjusza czyli purpura złota), platyny i metali płatynowych od puda	8	—
111.	Antrachinon i emetyk od puda	4	—
112.	Produkty chemiczne i farmaceutyczne, oddzielnie niewymienione od puda brutto.	2	40
	Uwaga. Według pozycji 112-ej clone są płynny kwas węglany i inne gazy skroplone w naczyniach metalowych, przyczem 80% wagi opłaca cło odpowiednio do materjału naczynia.		
113.	Lekarstwa złożone w stanie gotowym, dozwone na zasadzie zatwierdzonych wykazów, od puda brutto	20	—
	Uwaga. Wykazy wzmiankowane sporządza rada lekarska ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem finansów.		
114.	Fosfor (zwyczajny i czerwony) od puda brutto	11	—
115.	Eter (siarczany), kollodjum; etery używane do wyrobu cukierków (esencje owocowe); używane w medycynie, chociażby z domieszką spirytusu; jodoform, chloral, chloroform od puda . .	10	—
116.	Opjum i lactucarium od puda.	15	—
117.	Oleje roślinne i gliceryna nieoczyszczona:		
	1) tłuste (oliwkowy, drzewny, laurowy, bawełniany itp.), oprócz oddzielnie wymienionych; pokost czyli olej gotowany od puda . . .	2	20
	2) olej kleszczewinowy (rycynowy), alizarynowy, od puda.	2	40
	3) kokosowy i palmowy od puda	1	—
	4) olejki lotne i aromatyczne bez domieszki spirytusu od puda	16	—
	5) gliceryna nieoczyszczona od puda	1	—
118.	Wody aromatyczne bez domieszki alkoholu, jako to: laurowa, miętowa, kwiatów pomarańczowych, różana i t. p. od puda.	5	30
119.	Kosmetyki:		
	1) wody pachnące spirytusowane (wódka kolońska i inne, ocet tualetowy, puder, róż, farby do włosów, trociczki, wszelkie oddzielnie niewymienione towary kosmetyczne wraz z wagą flaszek, słoików, naczyń, pudełek i t. p., opakowania od puda	16	—
	2) perfumy, oprócz wód pachnących, wymienionych w p. 1-ym, oraz pomada od puda brutto	35	—
120.	Mydło:		
	1) tualetowe, perfumeryjne, w stanie płynnym i stałym, oraz w proszku od puda brutto . .	7	20
	2) wszelkie, oprócz wymienionego powyżej, od puda	1	80
121.	Lakiery spirytusowe i terpentynowe; roztwory żywicy w oleju (lakiery olejne) od puda . .	10	—
122.	Lak, żywica lakowa od puda.	2	65
123.	Zapałki chemiczne wszelkiego rodzaju od puda	2	20
124.	Substancje garbnikowe:		
	1) kora dębowa i wszelkie naturalne substancje garbnikowe, niesproszkowane, od puda brutto	—	5
	2) te same mielone na proszek, oprócz sumaku, clonego w każdym razie według p. 1-go od puda	—	15
	3) ekstrakty garbnikowe: kasztanowy, kwebrahowy, dębowy, sosnowy, jodłowy itp., wszelkie od puda	—	30
125.	Naturalne materje farbiarskie:		
	1) roślinne, oprócz oddzielnie wymienionych:		
	a) niemielone; kwer cytron w każdej formie, drzewo farbierskie w szczapach i klockach, od puda	—	6
	b) mielone na proszek; drzewo farbierskie tarte i sproszkowane od puda.	—	30
	2) mineralne:		
	a) samorodne gliny farbierskie, wszelkie ziemie kasselska, syeńska, werońska; bolus, umbra, ochra żółta i czerwona; mumja—w stanie surowym, bez obrobienia, od puda brutto	—	10
	b) te same substancje obrobione, palone lub sproszkowane; farba czerwona, składająca się przeważnie z tlenku żelaza *(caput mortuum)*, od puda brutto	—	35
	c) kreda rozpuszczona i oczyszczona z miału; kreda i talk mielone, od puda brutto	—	15

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Wiłkowskiego w dniu 10-ym lipca. Targ bardzo mało ożywiony, jak zwykle w piątek, dowozy bardzo ograniczone. Pszenicy i żyta zupełnie na targ nie dostarczono. Owsa wystawiono na sprzedaż 150 korcy, ceny bez zmiany, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.15. Siano drogie, nabywano po 30—40 kop., słomę kupowano po 25—30 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym lipca. Dowozy ograniczone, wynosiły tylko 9 wagonów, usposobienie bez zmiany. Żyto wyborowe kupowano na wywóz do Sosnowic po 108 kop., średnie po 104 do 106 kop. Owies mocno, wyborowy kupowano po 86—89 kop., średni po 81—85 kop., ordynaryjny po 74—78 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowy towar oddawano po 108—118 kop., średni po 100—105 kop., ordynaryjny i wadliwy po 80 do 95 kop.

Łódź 8-go lipca. — Na targach tutejszych popyt na zboże był wczoraj w ogóle słaby. Sprzedano na stacji towarowej 200 korcy pszenicy po rs. 7.50 do 7.60 i 1,500 korcy owsa po rs. 3.10 do 3.30. Na starym rynku 150 korcy pszenicy po rs. 7.65 do rs. 7.80 i 180 korcy żyta po rs. 6.30 do 6.50.

Toruń 7 lipca.—Pszenica bez obrotów, 126 f. pstra 220—224 mar., 128 f. jasna 225 do 228 mar., 130 funt. jasna 228 — 230 mar. Żyto bez podaży, 122 f. 192 do 195 m., 124/5 f. 197—199 mar. Jęczmień browarny bez ruchu. Groch na paszę 145 do 147 mar., średni 149 do 151 mar. Owies od 152 do 155 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.20 mar., okrągły format 5.40 do 5.45 mar. Makuchy lniane 6.20 do 6.30 mar. Otręby pszenne miałkie 4.30 do 4.35 mar., jasne średnie 4.40 do 4.45 mar, grube 4.50 do 4.55 mar. Otręby żytnie od 5.30 do 5.40 mar., towaru podrzędnego nie można było sprzedać. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Gdańsk 9-go lipca — Pszenica miała bardzo mały obrót, przy usposobieniu spokojnem. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 122 do 123 f. 178 m., jasno-pstrą 122 f. 183½ m. za tonnę. Terminy tranzyto na lipiec 178 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 173½ mar. płacono, na wrzesień-październik 163 mar. w zaofiarowaniu, 162½ mar. w poszukiwaniu. na październik-listopad 162 mar. płacono, na kwiecień-maj 163 mar. w zaofiarowaniu, 162½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto było poszukiwane i płacone wyżej. Płacono za polskie tranzyto 119 f. 160 mar. za 120 tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 144 płacono, a w końcu giełdy po 145 mar. ofiarowano, 144 m. poszukiwano, na październik-listopad tranzytowe 144½ m. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 143½ mar. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 m., średnie 4.45 m., miałkie 4.75 za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. nominalnie, na wrzesień-październik 58½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 226.85 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Blondynowi z Częstochowy.*—Rs. 1 kop. 30.
— *Parnasowi.* — Żąda sz. pan... zawiele! Pisać, probować sił, a przedewszystkiem czytać jaknajwięcej.
— *Panu P. S.*—Nie zamieścimy.

BELLE-VUE.

Teatr Łódzki.

Dziś

„Wdowa Malabarska“ operetka. 877

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk letni Scipiona Ciniselli.

Dziś, w sobotę, po raz 1-szy ***„Żart karnawałowy“***, wielka komiczna pantomina z baletem w 3-ch aktach, 9-iu obrazach, wyk. przez całe towarzystwo i Corps-de-ballet. Oprócz tego występ wszystkich artystów i artystek.

Jutro, w niedzielę, ***2 przedstawienia***; o godz. 4-ej po poł. ***dla dzieci.*** 927

— Ciągnienie lipcowe ***Pierwszej Pożyczki Premjowej z 1864 r.***

Asekuracja od sztuki kosztuje 60 KOP.

bez żadnych innych kosztów,

Zamiejscowi raczą nadesłać markę na porto.

Biuro Bankowe „Gazety Losowań“

Krakowskie-Przedmieście nr. 51. 829

Wódki z ***Jeziorka.*** Marszałkowska 114, gmach Resursy Obywatelskiej, a także Trębacka 3.

CENY 15%—20% ZNIŻONE. 480

BIURO BANKOWE „GAZETY LOSOWAŃ“

Krakowskie-Przedmieście Nr 51.

Wydział kasowy Biura sprzedaje i kupuje

Banknoty i Monety zagraniczne

po kursie dziennym.

Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de credit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na ***miejscowości kuracyjne,*** nprz *Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Interlaken, Kissingen, Karlsbad, Marienbad, Teplitz, Wiesbaden, Ostendę* i t. d. (630r)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	15 r.	6	25 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5	35 p. p.	10	25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11	15 w.	8	25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9	15 r.	11	25 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7	— w.	9	25 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) . . .	8	30 r.	7	28 w.
Pocztowy do Brześcia	3	40 p. p.	1	30 p. p
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11	30 w.	6	45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	10	25 r.	6	25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . .	5	30 p. p.	9	2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów . . .	9	30 r.	10	3 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7	33 w.	10	15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . .	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7	20 w.	—	— —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . .	11	27 r.	6	8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9	23 r.	6	49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	23 w.	11	20 r.
Osobowy	9	45 r.	8	28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4	15 p. p.	9	15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg. .	—	— —	10	55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	3	20 p. p.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (677

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).